



STANISŁAW MORDON

Ja, Pabrotyn Kazimierz z Posterunku MO Słupia Nowa, działając na mocy: art. 20 przep. wpraw. KPK, z polecenia Ob. Wiceprokuratora Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 20 marca 1948 r., LŻN 65/47, wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. KPK, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 KPK, przy udziale protokolanta Sepioła Jana, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o: prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 KPK, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 KK oświadczył:

Imię i nazwisko	Stanisław Mordon
Imiona rodziców	Wincenty i Józefa z d. Stępień
Data i miejsce urodzenia	12 marca 1896 r., Jeleniów, gm. Grzegorzowice
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	rolnik
Miejsce zamieszkania	Trzcianka, gm. Słupia Nowa, pow. Kielce
Stosunek do stron	obcy

W sprawie niniejszej wiadomo mi, co następuje: Było to 29 czerwca 1942 r. Zjechali żandarmi do gromady Trzcianka, gm. Słupia Nowa, którzy urządzili łapankę na wiosce i zabrali obywateli, i doprowadzili nas do Wólki Milanowskiej. Na Wólce byli obywatele Wólki. Złączyli nas razem i Niemcy wybrali spośród nas 12 ludzi z Wólki, i poprowadzili ich do rozstrzelania. Ci ludzie zostali rozstrzelani na Wólce. Zaraz po rozstrzelaniu wybrali spośród nas 10 osób do zakopywania tych zabitych. Gdyśmy zakopywali, zaraz nas Niemcy zabrali z tego miejsca i zwłoki zostały pochowane na Wólce przy drogach krzyżowych. Zwłoki zakopywali Żółtek



Stanisław, Lemiech Stefan i ja, więcej nazwisk nie pamiętam. Tych obywateli, którzy byli rozstrzelani, dokładnie nazwisk nie pamiętam, tylko znam ich z widzenia, bo zam. na Wólce.

Egzekucji dokonali Niemcy z Bielin, dokładnie nazwisk nie pamiętam, bo ich nie znałem. Z tego powodu zostali zastrzeleni obywatele z Wólki Milanowskiej, bo został zastrzelony Niemiec, który jechał na urlop i zatrzymał się u ob. Kędziorówny Wandy, która była jego kochanką i zam. na Wólce Milanowskiej. Tego Niemca zastrzelił Kozłowski Jan, zam. Trzcianka, gm. Słupia Nowa. Z jakiego powodu zastrzelił Niemca, tego nie wiem. A Kędziorówna Wanda i jej cała rodzina została powieszona w Słupi Nowej, a Kozłowski został zastrzelony na polu Dobruchna, gm. Grzegorzowice, pow. Opatów, i gdzie został pochowany, tego nie wiem.

Na tym protokół zakończony, przed podpisem odczytałem.